

# BIULETYN

## STACJI BADANIA WĘDRÓWEK PTAKÓW PRZY PAŃSTWOWYM MUZEUM ZOOLOGICZNYM

ROK I

WARSZAWA — KWIECIEŃ 1938

Nr 1-2

Redaguje z ramienia PAŃSTWOWEGO MUZEUM ZOOLOGICZNEGO Mgr Wł. Rydzewski  
Przedruk artykułów bez podania źródła wzbroniony  
Adres Redakcji: Państwowe Muzeum Zoologiczne, Warszawa, ul. Wilcza 64, tel. 5-67-70

### OD REDAKCJI.

Biblioteka Jagiellońska



1003018043

W ciągu siedmioletniej działalności Stacji Badania Wędrówek Ptaków przy Państwowym Muzeum Zoologicznym stosunki między nią a jej współpracownikami ograniczały się prawie wyłącznie do wymiany korespondencji związanej z obrączkowaniem ptaków. Ten stan rzeczy, zdaniem Kierownictwa Stacji, powinien ulec zmianie. Stacja, jako jedyna obecnie w kraju naszym instytucja ornitologiczna, zamierza nawiązać żywszą łączność z rzeszą swych współpracowników, liczącą w roku bieżącym już kilkaset osób interesujących się światem ptaków, i dostarczać tym współpracownikom materiału informacyjnego i naukowego, dotyczącego wspólnie prowadzonej pracy. Będzie to zadaniem niniejszego „Biuletynu“. Ukazywać się on będzie cztery razy do roku w objętości zależnej w pewnej mierze i od współpracy samych czytelników. Albowiem współpracownicy Stacji, rozsiani po różnych zakątkach kraju, przez swe zapytania, przez donoszenie o swych spostrzeżeniach, przez poruszanie rozlicznych wątpliwości nie tylko dostarczą interesujących tematów do Biuletynu, lecz również materiału do artykułów w nim umieszczanych. Wszelkie obserwacje biologiczne czy fenologiczne lub faunistyczne, wiadomości techniczne z dziedziny obrączkowania, nadsyłane do Stacji mogą stanowić materiał do wykorzystania w Biuletynie lub też zasilą archiwum Stacji. Redakcja będzie chętnie udzielała głosu współpracownikom Stacji w sprawach aktualnych i interesujących dążąc do tego, by Biuletyn stał się żywy i ciekawy.

Wydając pierwszy numer Biuletynu, Redakcja zwraca się do wszystkich współpracowników Stacji z prośbą o nadsyłanie swych uwag i życzeń co do treści przyszłych numerów. W miarę możliwości Redakcja postara się zastosować do nadsyłanych dezyderatów.



8210  
111 12

Alb. Nr. 3834/38/39  
a



W dotychczasowej akcji obrączkowania ptaków Stacja nie występowała z inicjatywą masowego obrączkowania pewnych określonych gatunków ptaków, wychodząc z założenia, że w obecnym stanie rzeczy w Polsce każdy zaobrączkowany ptak może być ważnym przyczynikiem naukowym. Ten stan rzeczy stopniowo ulega poprawie, ilość wiadomości powrotnych stale się powiększa, tak, że nie daleki jest już zapewne czas, gdy będzie można opracować wyniki dotyczące niektórych gatunków. W roku bieżącym Stacja występuje z inicjatywą masowego obrączkowania na razie trzech gatunków: czapli siwej, szpaków i gawronów. Specjalny nacisk na te trzy gatunki tłumaczy się nie tylko stosunkową łatwością masowego obrączkowania tych ptaków, lecz również względami następującymi:

Czapla siwa. — Gatunek ten daje duży bardzo procent (około 20%) wiadomości powrotnych, pozwala więc w krótkim stosunkowo czasie wysnuć wnioski o trybie życia, wędrówkach i zachowaniu się tego ptaka. Niedawno ukazały się opracowania wędrówek czaple z Prus Wschodnich, Pogranicza i Pomorza niemieckiego. Prace te nasuwają przypuszczenie, że czaple polskie, gnieźdzące się zwłaszcza na wschodzie, mogą zachowywać się odmiennie od czaple niemieckich. Wyjaśnienie tych zagadnień jest rzeczą bardzo ciekawą i jak najprędzej trzeba zdobyć odpowiednie materiały. W Polsce istnieje kilkadziesiąt większych kolonij czaple, sposobności więc i materiału do obrączkowania zabraknąć nie powinno. W tym celu kierownictwo Stacji zwraca się do wszystkich współpracowników z gorącym wezwaniem by:

1) starali się osobiście zaobrączkować jak największą ilość czaple.

2) nawiązali kontakt z właścicielami lub zwierzchnikami terenów, na których znajdują się kolonie, i zainteresowali ich akcją obrączkowania, wreszcie,

3) by komunikowali Stacji nazwiska i adresy osób, do których Stacja winna zwrócić się w tej sprawie bezpośrednio.

Szpak. — Zagadnienia związane z wędrówkami szpaków są na terenie Polski specjalnie ciekawe<sup>1)</sup>. Duża ilość wiadomości powrotnych, znajdująca się już w posiadaniu Stacji, dotyczy głównie terenów Małopolski i Pomorza. Obecnie jest rzeczą konieczną przeprowadzenie intensywnego obrączkowania w pasie ograniczonym miastami: Poznań, Warszawa, Brześć na południu i Bydgoszcz, Łomża, Grodno, Wilno na północy. Specjalną uwagę zwrócić należy na województwa białostockie i nowogródzkie. W okolicach, gdzie są zawieszane skrzynki dla szpaków, zaobrączkowanie większej ilości tych ptaków nie następuje żadnych trudności.

Gawron. — Gromadne gnieźdzenie się tych ptaków ułatwia w dużym stopniu masowe obrączkowanie, toteż przy zręcznych pomocnikach ilość zaobrączkowanych gawronów może być bardzo duża. Należy jednak pamiętać, że w niektórych okolicach młode gawrony stanowią pożądaną potrawę dla uboższej ludności. Tam więc gdzie młode gawrony są wybierane z gniazd, należy albo zrezygnować z obrączkowania albo postarać się o ochronę kolonii, dopóki młode ptaki nie opuszczą gniazd.

W roku 1937 wystąpiła Stacja z apelem w prasie o masowe obrączkowanie bocianów<sup>2)</sup>. Znaczne powiększenie się tą drogą liczby współpracowników Stacji dowodzi, że obrączkowanie ptaków budzi duże zainteresowanie. W roku bieżącym Kierownictwo Stacji nie ma zamiaru przeprowadzać prasowego „werbunku“, zwraca się jedynie do wszystkich dotychczasowych współpracowników z apelem o zainteresowanie odpowiednich osób naszą pracą i o powiększenie tą drogą naszych szeregów. Uzyskiwanie nowych współpracowników w okolicach specjalnie dla Stacji ciekawych i ważnych, a więc np. w wyżej podanym terenie obrączkowania szpaków, jest rzeczą bardzo pożądaną.

Kierownictwo Stacji.

<sup>1)</sup> Patrz artykuł: „Obrączkowanie szpaków“.

<sup>2)</sup> Patrz artykuł: „Obrączkowanie bocianów w roku 1937“.



## WĘDRÓWKI PTAKÓW.

### 1. Historia badań.

Zjawisko tak uderzające, jakim są wędrówki ptaków, nie mogło ująć uwadze człowieka i nie wzbudzić zainteresowania. Ciągi wiosenne i jesienne ptaków w pewnych okolicach znane były Grekom i Rzymianom już w starożytności, lecz zjawiska te tłumaczono w sposób zupełnie fantastyczny. Dopiero w XIII wieku cesarz niemiecki Fryderyk Barbarossa, ówczesny „ornitolog” na tronie, w swym dziele o sokolnictwie omawia wędrówki ptaków podając dużo trafnych obserwacji oraz usiłując wyjaśnić przebieg i przyczyny tego zjawiska. Tak więc rozróżnia on gatunki wędrowne i koczujące, podaje niektóre szlaki wędrówek itp. Sam przylot i odlot ptaków uważa Barbarossa za zjawiska instynktowne, pochodzące z „duchy” ptaków. Wartość dzieła Fryderyka Barbarossy oceniono dopiero w czasach obecnych. Przez następne blisko pięć wieków panowały w pojęciach ludzkich bajki, pochodzące niejednokrotnie jeszcze od autorów starożytnych. Bezkrytycznie wierzone w fantastyczne historie, jak np. arystotelesowskie opowiadanie o zimowaniu jaskółek na dnie wód, o przemianie kukułek na zimę w krogulce itp. Ciekawą jest rzeczą, że bajki te przetrwały do naszych czasów w formie legend i opowiadań ludowych.

W wieku XVIII wyjaśnienie zagadnień wędrówek ptaków podejmuje reformator zoologii, uczony szwedzki Karol Linneusz. Jako metodę prowadzącą do celu obiera on obserwacje fenologiczne tzn. bada czas pojawów, terminy odlotów i przylotów różnych gatunków w rozmaitych miejscowościach Szwecji. Metoda Linneusza znajduje powszechne uznanie. Rozpoczynają się mnożyć obserwacje fenologiczne we Francji, Szwajcarii i Niemczech, a nawet powstaje organizacja międzynarodowa czynna w Austrii, Belgii, Norwegii i Italii.

Wiek XIX rozpoczyna się pod znakiem ogromnego zapału do badań fenologicznych. W metodzie tej upatrują badacze klucz do rozwiązania wszystkich zagadnień związanych z wędrówkami ptaków. Wreszcie w roku 1876 powstaje w Niemczech sieć obserwacyjnych stacji ornitologicznych, a w roku 1884 na pierwszym Międzynarodowym Kongresie Ornitologicznym zostaje powołany do życia „Międzynarodowy Stały Komitet Ornitologiczny” mający za za-

danie objąć obserwacjami całą kulę ziemską. Na tak szeroką skalę zakrojony plan nie był łatwy do urzeczywistnienia. Realizacją postanowień kongresu zajęli się w różnych państwach poszczególni badacze zakładając miejscowe instytucje ornitologiczne, których obserwacje ogłaszano w kilku nowopowstałych czasopismach specjalnych. W Polsce od roku 1869 notowano stale obserwacje fenologiczne w Sprawozdaniach Komisji Fizjograficznej Akademii Umiejętności w Krakowie.

Zapoczątkowana przez Linneusza metoda badań fenologicznych panowała powszechnie. Miała ona obok zalet poważne braki, gdyż nie dawała pewnych materiałów porównawczych, ani też nie mogła dostarczyć ścisłych danych odnośnie poszczególnych ptaków. Uogólnienia oparte na metodzie fenologicznej niejednokrotnie prowadziły do zupełnie błędnych wniosków i przypuszczeń. Dopiero wiek XX dał badaczom nową i skuteczną metodę doświadczalną — obrączkowanie ptaków.

### 2. Poglądy i teorie.

Na gruncie badań fenologicznych, a niejednokrotnie w wyniku rozważań teoretycznych powstały w wieku XIX liczne dzieła omawiające wędrówki ptaków i obok materiału obserwacyjnego podające próby wyjaśnienia zjawisk.

Nie może być oczywiście mowy, by można było na tym miejscu uwzględnić i omówić nie tylko wszystkich autorów i ich dzieła z tego okresu, ale nawet streścić je dokładniej. To też ograniczymy się jedynie do przytoczenia najważniejszych prac, nie wdając się w krytykę zawartych w nim twierdzeń i przypuszczeń. Interesujących się bliżej tym tematem odsyłamy do książki niemieckiego ornitologa von Lucanusa pt. „Rätsel des Vogelzuges”.

W pracy swej z roku 1805 omawia ornitolog niemiecki Bechstein kilka szlaków, którymi lecą ptaki ze środkowych Niemiec, i utrzymuje, że ptaki stale wracają do miejsc skąd odleciały. Łączenie się ptaków w stada w czasie wędrówek powoduje, według autora, chęć zabezpieczenia się przed drapieżnikami, łatwiejsze uniknięcie zabłądzenia i wreszcie usiłowanie zabezpieczenia się przed zimnem w czasie odpoczynków. Występuje Bechstein przeciw rozpowszechnionemu mniemaniu o zimowaniu jaskół-



łek na dnie jezior, wreszcie daje ciekawą uwagę, że pewne gatunki będące osiadłymi w jednej okolicy, w innej mogą odbywać regularne wędrówki.

W roku 1828 ogłosił Christian Ludwig Brehm zwany „ojcem ornitologii niemieckiej” pracę, w której wypowiada twierdzenie, że wędrówki ptaków odbywają się nie tylko na skrzydłach, lecz również piechotą a nawet wodą. Odnosi się to według niego głównie do słabo latających ptaków wodnych. Również twierdzi Brehm, że ciąg odbywa się nie tylko dniem, ale i nocą. Uważa, że wędrówki odbywają się wzdłuż stałych szlaków i przytacza dla ptaków wodnych drogę wzdłuż wybrzeży Bałtyku i Morza Niemieckiego aż do Renu i dalej doliną tej rzeki do zimowisk w Szwajcarii. Podkreśla, że u wielu gatunków samce i samice lecą oddzielnie, wreszcie co do przyczyn zjawiska przypisuje temperaturze i wiatrom rolę zasadniczą i pierwszorzędą.

Przeciw mniemaniu Bechsteina, że wszystkie ptaki stale wracają do miejsc, które opuściły, wypowiada się rodak jego Johann Naumann. Zwraca on uwagę, że ciąg wiosenny odbywa się prędzej od jesiennego i daje obraz szlaków tego ostatniego przebiegających, według niego, w kierunku zachodnim, a następnie załamującym się ku południowi. Jeśli chodzi o przyczyny zjawiska, to nie zgadza się Naumann z Chr. L. Brehmem co do dominującej roli temperatury i wiatrów. Zwraca zwłaszcza uwagę, że nie należy uważać górnych prądów powietrznych za czynniki kierujące wędrówkami, ponieważ według obserwacji wiele gatunków leci nisko nad ziemią. Za przyczynę zjawiska uważa on oprócz czynników pokarmowych i atmosferycznych przyrodzony ptakom pęd do wędrówki. Zdolność odnajdywania kierunku w czasie przelotów widzi Naumann w instynkcie ptaków. Na zakończenie wypowiada trafną uwagę, że przy ówczesnym stanie wiedzy zagadnienia wędrówek ptaków rozwiązać nie sposób.

Alfred Brehm, syn Christiana Ludwiga na ogół powtarza myśli swego znakomitego ojca. Uniesiony fantazją, przypisuje niezwykle właściwości psychiczne ptakom, twierdząc, że pęd na południe jest spowodowany przeczuciem, w dosłownym tego słowa znaczeniu, złych dni zimy i głodu. Ptaki wiedząc o tym, zawczasu porzucają niegościnne okolice. Również dzięki tym właściwościom nie potrzebują ptaki przewodników w czasie wędrówki, gdyż przeczucie wiedzie je nieomylnie do celu.

Tym „psychologicznym” wywodom A. Breh-

ma przeciwstawia się zdecydowanie ornitolog niemiecki Altum widząc w ptakach, jak i w innych zwierzętach, nieskomplikowane psychicznie, bezduszne „maszyny odruchowe” kierowane w swych poczynaniach jedynie odziedziczonym instynktem.

Na podstawie ogromnych materiałów fenologicznych z Rosji oparł swą pracę znany przyrodnik rosyjski Middendorff. Połączył on na mapie miejscowości o jednakowych datach przylotu tych samych gatunków krzywymi i w ten sposób otrzymał mniej więcej równoległe względem siebie przebiegające linie, „izepiptezy”, dla różnych ptaków. Zizepiptez tych wynikało, że ciąg wiosenny, a więc powrotny, przebiegał w Rosji europejskiej z południo-zachodu na północny-wschód, w Syberii środkowej z południa na północ, a w Syberii wschodniej i na wybrzeżach Oceanu Spokojnego z południow-schodu na północny-zachód. Przedłużenia tych kierunków zbiegają się mniej więcej w miejscu bieguna magnetycznego ziemi. Na tej podstawie wysnuł Middendorff wniosek, że kierunkowością ciągu wiosennego rządzą prawa magnetyzmu ziemskiego. Przypisuje on ptakom posiadanie zmysłu magnetycznego, który porównuje do igły magnetycznej w kompasie i łączy z prądami „galwaniczno-magnetycznymi” ziemi. W innej pracy wypowiada się, że ptaki trzymają się stałych szlaków i rozróżnia ich dwa zasadnicze rodzaje: szlaki równoleżnikowe i szlaki południkowe.

Współczesny Middendorffowi finlandczyk Palmén oparł się nie na obserwacjach fenologicznych, a na danych faunistycznych, na tej drodze usiłując w roku 1876 rozwikłać zagadkę wędrówek ptaków. Jako przedmiot badań obrał Palmén gatunki ptaków wodnych i nadwodnych dalekiej północy. Doszedł on do wniosku, że ptaki te lecą wzdłuż stałych szlaków, najdogodniejszych dla danych gatunków zarówno pod względem obecności pożywienia jak i właściwości geograficznych. Szlaki te biegną wzdłuż rzek lub brzegów lądów i na tej zasadzie nazywa je Palmén szlakami litoralnymi tj. przybrzeżnymi. Jedynie tylko ptaki najlepiej latające jak np. jaskółki nie trzymają się stałych szlaków lecz lecą „wprost na przełaj”. Co do przyczyn wędrówek wypowiada Palmén, na podstawie swej teorii szlaków, ciekawy pogląd, mianowicie, że szlaki obecne są drogami po których przodkowie dzisiejszych gatunków ptaków rozprzestrzeniali się z południa na północ. Wbrew poglądom Middendorffa uważa Palmén, że młode ptaki muszą „uczyć” się od starych dróg wędrówki.



Teorię *Palmena* pochodzenia obecnych szlaków podchwytuje profesor uniwersytetu we Fryburgu *August Weissmann* zastosowując ją do znanych szlaków wiodących przez Gibraltar i Sycylię do Afryki. Powstanie tych szlaków odnosi *Weissmann* do czasów istnienia w tych miejscach szerokich dyluwialnych<sup>1)</sup> pomostów lądowych. W ten sposób drogi rozprzestrzeniania się gatunków afrykańskich do Europy wyznaczały pierwsze szlaki ich późniejszych, corocznych wędrówek.

Poglądom i teorii *Palmena* sprzeciwił się kategorycznie niemiecki badacz *Eugen von Hoyer*. W pracy ogłoszonej w roku 1881 twierdzi, że ciąg odbywa się nie wzdłuż określonych szlaków, lecz przebiega wachlarzowo przez cały kontynent. Miejsca, gdzie dają się zaobserwować wyjątkowe zagęszczenia ptaków w czasie ciągów, uważa *Hoyer* nie za etapy szlaku wędrówki, a jedynie za tzw. stacje wypoczynkowe, gdzie wyjątkowe pomyślne warunki pokarmowe skłaniają ptaki do masowego żerowania i czasowego przerywania wędrówki. Za bodźce powodujące wędrówki uważa *Hoyer* na jesieni zmiany pogody, na wiosnę zaś pęd do miejsc gniazdowania spowodowany instynktem rozrodczym. Kierunek ciągów tłumaczy autor panującymi w danych porach roku kierunkami i siłą wiatrów. Przecistawia się *Hoyer* poglądom *Brehm*ów twierdząc, że ptaki wędrują wyłącznie na skrzydłach, a na podstawie oddzielnych wędrówek ptaków młodych i starych wypowiada się przeciw twierdzeniu o konieczności uczenia się szlaków wędrówki. Należy podkreślić, że poglądy *Hoeyera* są wyłącznie wynikiem rozważań teoretycznych, opartych na pracach innych badaczy i nie poparte własnymi spostrzeżeniami.

Znakomity ornitolog rosyjski *Menzbier* w pracy swej z roku 1886 zgadza się z poglądami *Palmena* dodając, że obecne szlaki ciągów mogą ulegać różnym zmianom w zależności od stosunków pokarmowych i terenowych.

Co do przyczyn wędrówek ptaków rozgorzał w końcu ubiegłego stulecia spór między ornitologami niemieckimi *Braunem* i *Deichlerem*, autorami dwóch sprzecznych przypuszczeń. *Deichler* wypowiedział mniemanie, że ojczyzną naszych ptaków wędrownych jest Europa z czasów trzeciorzędu<sup>2)</sup> posiadająca klimat

tropikalny. Późniejsze okresy lodowcowe zmieniły gruntownie warunki klimatyczne i z ich to przyczyny ptaki zmuszone zostały do regularnych wędrówek zmieniając swój osiadły tryb życia na wędrowny. *Braun* był zdania wprost przeciwnego. Za ojczyznę naszych ptaków uważał południowe kraje ich zimowisk, z których ptaki stopniowo rozszerzając swój obszar rozprzestrzenienia miały osiągnąć wreszcie nasze okolice. Niedogodne jednak warunki bytowania w zimie zmuszają je do powrotu na ten czas do ich pierwotnej ojczyzny, do ciepłych krajów na południu.

Na zakończenie nie sposób nie wspomnieć o pracach malarza i ornitologa niemieckiego *Gätkego* obserwującego ptaki przez wiele lat na wyspie Helgoland, prace, które wywołały w swoim czasie wiele hałasu. Rozgłos swój zawdzięczają one głównie twierdzeniom autora o fantastycznej wprost wysokości, na jakiej mają odbywać się ciągi oraz jego danym dotyczącym szybkości lotu w czasie wędrówek.

### 3. Obrączkowanie ptaków.

Pomysł zakładania ptakom różnych znaków w celu rozpoznania ich po powrocie do gniazda rodzinnego, lub nawet w celu badania dróg ich wędrówek był stosowany niejednokrotnie. Najdawniejszą bodaj wzmiankę o tego rodzaju doświadczeniu podaje pisarz rzymski z pierwszego wieku po Nar. Chr., *Pliniusz*. Oto rycerz *Cecina* z Volaterry zabrał ze sobą do Rzymu, położonego w odległości 220 km, na wyścigi kwadryg, młode jaskółki. Ptaki oznaczone barwą rycerza miały dać znać o jego zwycięstwie. Czy to pierwsze doświadczenie nad zdolnościami orientacyjnymi jaskółek się powiodło, *Pliniusz* niestety nie podaje.

W wieku XVIII i XIX czynione były niejednokrotnie próby zakładania ptakom na nogi pierścieni lub zawieszania na szyi tabliczek z wypisanym adresem i nazwiskiem obrączkującego. Próby te były w kilku przypadkach uwieńczone powodzeniem i dziwić się należy, że nikt nie zastosował wcześniej tej metody do badań na szerszą skalę.

Z tego zapewne okresu prób pochodzi anegdotyczna historia o szlachcicu polskim, który na jesieni zawiesił bocianowi ze swej strzechy na szyi tabliczkę żelazną z napisem „Haec ciconia ex Polonia“<sup>1)</sup>. Na wiosnę bocian powrócił do rodzinnego gniazda, lecz na szyi miał tabliczkę ze złota z następującym napisem: „In-

<sup>1)</sup> dyluwium — okres geologiczny, poprzedzający okres obecny — alluwialny.

<sup>2)</sup> trzeciorzęd — okres geologiczny poprzedzający dyluwium.

<sup>1)</sup> Ten bocian z Polski.



dia cum donis remittit ciconiam Polonis<sup>2)</sup>. Uradowany szlachcic schował przyniesiony z dalekich krajów prezent i na jesieni ponownie zawiesił bocianowi żelazną tabliczkę. I znów, na wiosnę, bociek wrócił na gniazdo, lecz tym razem miał tabliczkę miedzianą z napisem: „Grata Japonia pro haec ciconia<sup>3)</sup>”.

Historia ta jest oczywiście anegdotą, powstała jednak niewątpliwie na tle opowiadań o wynikach znakowania ptaków.

Nowoczesną metodę obrączkowania ptaków zawdzięcza nauka Duńczykowi Mortenseniowi. Zasadnicze znaczenie miało wprowadzenie przez niego numeracji bieżącej obrączek i zapoczątkowanie masowego obrączkowania ptaków. Wprowadzenie numeracji obrączek pozwoliło śledzić zachowanie się poszczególnych osobników, szlaki ich wędrówek, długość życia, słowem przerzuciło punkt ciężkości badań z gatunku, którym operowała metoda fenologiczna, na osobnika.

Mortensen rozpoczął swą działalność w roku 1899. W dwa lata później, w roku 1901, założył ornitolog niemiecki prof. J. Thienemann w Rossitten na Mierzei Kurońskiej w Prusach Wschodnich stację ornitologiczną, której głównym zadaniem były badania nad wędrówkami ptaków i ich obrączkowanie. Znakomite wyniki Mortensena i Thienemanna wywołały powszechny zachwyt i zapal do tworzenia nowych placówek naukowych tego rodzaju.

Stacje ornitologiczne, mające za główne zadanie obrączkowanie ptaków, powstawały w całej Europie, a po naturalnej przerwie, jaka wynikła w czasie wojny światowej, ożywiona działalność w tym kierunku została podjęta na nowo. Obecnie mamy w Europie ponad 35 instytucji obrączkujących ptaki. W roku 1931 powstała z inicjatywy Polskiej Sekcji Międzynarodowego Komitetu Ochrony Ptaków polska Stacja Badania Wędrówek Ptaków, zorganizowana przy Państwowym Muzeum Zoologicznym w Warszawie przez dr Janusza Domanińskiego.

Metoda obrączkowania zyskała sobie uznanie nie tylko wśród badaczy europejskich; znakomite wyniki dała ona w Ameryce, ciekawe rezultaty otrzymano dzięki niej w Indiach i Japonii. Niewątpliwie zalety tej metody, uznane przez wszystkich, stworzyły międzynarodową akcję obrączkowania ptaków w której poszczególne instytucje rywalizują między sobą w

dostarczaniu wiedzy coraz to nowych dowodów i cegiełek do wspólnego dzieła poznania zjawisk wędrówek ptaków.

Ta właśnie międzynarodowość akcji obrączkowania doprowadziła do wypracowania wspólnych metod, ulepszanych dzięki praktyce i stosowanych przez wszystkie instytucje. Obrączkowanie ptaków polega na założeniu na skok ptaka (część nogi między tzw. „kolanem“ a palcami) obrączki z wybitym adresem i nazwą instytucji obrączkującej oraz bieżącym numerem. W wykazie zaobráczkowanych ptaków, który każdy obrączkujący współpracownik stacji obowiązany jest sporządzać, obok numeru obrączki znajduje się nazwa ptaka, data i miejsce jego zaobráczkowania. Dane te są w centrali (stacji) segregowane w odpowiednich kartotekach, tak że w każdej chwili można stwierdzić, gdzie i kiedy dana obrączka została założona. Jest to bardzo potrzebne, zwłaszcza gdy stacja otrzymuje wiadomość powrotną o swej obrączce. Ponieważ zasadniczym celem obrączkowania jest stwierdzenie kierunku i odległości wędrówki ptaka, jasnym jest, że dokładność danych zawartych w wykazach jest rzeczą pierwszorzędną wagi. Bardzo cennym i ważnym szczegółem jest zaznaczanie w wykazach ptaków z jednego gniazda. Ma to niejednokrotnie duże znaczenie przy porównywaniu różnych wiadomości powrotnych.

Nasuwa się pytanie, jakie ptaki należy obrączkować. W chwili obecnej, po 35 przeszło latach działalności stacji ornitologicznych, zasób posiadanych wiadomości jest już bardzo duży, tym nie mniej nie wszystkie tereny są równie dobrze zbadane, a co się tyczy gatunków poszczególnych, to zaledwie kilka jest dostatecznie poznanych. Wobec takiego stanu rzeczy wogóle, a wobec zaledwie 7-mio letniej działalności polskiej Stacji Badania Wędrówek Ptaków, w Polsce należy obrączkować wszystkie gatunki ptaków. Trzeba jednak pamiętać, że obrączkować można jedynie te ptaki, których przynależność gatunkowa jest obrączkującemu dokładnie znana. Ptaków nieznaną obrączkować w żadnym przypadku nie wolno! Należy również podkreślić raz jeszcze, że jedynie wtedy obrączkowanie ptaków ma wartość, jeśli część „papierowa“ pracy, tj. wypełnianie wykazów jest prowadzone bez zarzutu. Wszelkie omyłki czy niedokładności obrączkującego odbierają jego pracy wartość, a jego samego stawiają w bardzo złym świetle.

W jakim wieku należy ptaki obrączkować? Odpowiedź na to pytanie zależy przede wszystkim od gatunku ptaka. Ponieważ wielkość

<sup>2)</sup> Indie zwracają bociana Polakom z darami.

<sup>3)</sup> Wdzięczna Japonia za tego bociana.



obrączki musi być dobrana do grubości skoku ptaka dorosłego, należy obrączkować młode ptaki wtedy dopiero, gdy wielkość ich nogi daje gwarancję, że obrączka nie zsunie się z niej. Nie nasuwa to żadnych trudności u ptaków śpiewających czy bocianów itp., które już w gnieździe dorastają takiej wielkości, że można je obrączkować bez obawy. Gorzej sprawa przedstawia się z ptakami wodnymi. Młode kaczkę, łyski, kurki wodne czy biegusy itp. mają nóżki tak cienkie i małe, że odpowiednie dla dorosłych ptaków obrączki nie nadają się zupełnie. W tych przypadkach nie ma innej rady, jak tylko czekać, aż ptaki podrosną, znacznie bowiem lepiej jest nie obrączkować wcale niż obrączkować obrączkami za małymi, nie odpowiedniej wielkości. Obrączki odpowiednie dla ptaków młodych będą dorosłym sprawiały cierpienie, a obrączki za duże młode ptaki zgubią natychmiast. Nie możemy z braku miejsca podać spisu ptaków i odpowiednich dat ich obrączkowania, każdy jednak obrączkujący, po pewnym czasie dochodzi do wystarczającej wprawy w określaniu czy dane pisklę „dorosło“ już do obrączkowania, czy też należy z tym jeszcze poczekać.

Kontrolowanie obrączkowanych ptaków ma pierwszorzędne znaczenie. Oczywiście wiadomości powrotne z odległych stron sprawiają obrączkującemu większe zadowolenie niż znalezienie własnego ptaka kilkakrotnie w tym samym miejscu obrączkowania. Tym nie mniej dla wielu gatunków dane takie mają pierwszorzędne znaczenie. Nie wszystkie ptaki dają się łatwo kontrolować, tam jednak gdzie jest to możliwe, jest to obowiązkiem obrączkującego. Tyczy się to przede wszystkim tych gatunków, które gnieźdzą się w gniazdach dostępnych i skrzynkach lub są obrączkowane przy karmikach. Szpaki, jaskółki, sikory itp. należy zawsze, przy nadarzającej się sposobności, chwycić dla sprawdzenia numerów obrączek. Dorosłe ptaki łatwo dostać jest w ręce chwytając je w siatkę późnym wieczorem, gdy przestraszone będą wylatywać z gniazd. Należy jednak podkreślić, że postępować należy bardzo ostrożnie, by nie zniechęcić ptaków do gniazd, co fatalnie odbiłoby się na ich lęgu. Po rozpoznaniu ptaka gnieźdzącego się w danym gnieździe należy dać mu bezwzględnie spokój.

Podstawowym materiałem badawczym stacyj ornitologicznych, celem dla którego pracują, są wiadomości powrotne. Należy podkreślić, że każda wiadomość powrotna, daleka czy bliska, ma swą wartość naukową, o ile jest dokładna i wyczerpująca. Data znalezienia i miejscowość podana w sposób umożliwiający odnalezienie jej na mapie, są to dane konieczne dla uzyskania poprawnej wiadomości powrotnej.

Każda stacja ornitologiczna jest zbiornicą wiadomości powrotnych nie tylko o ptakach obrączkowanych jej obrączkami lecz również obrączkami stacyj zagranicznych, jakie na jej terenie pracy zostaną znalezione. Jest to dla stacji bardzo ważne, bowiem te właśnie obrączki zagraniczne dostarczają ciekawych wiadomości o ptakach krajowych. Tak np. szpaki obrączkowane w zimie w Anglii, czy też ptaki wodne obrączkowane w tym samym czasie w Szwajcarii, a znajdujące w lecie w Polsce, należą oczywiście do naszej fauny i mają znaczenie przede wszystkim dla ornitologii polskiej, mimo, że noszą zagraniczne obrączki. Gromadzenie więc informacji o obrączkach zagranicznych znajdujących w Polsce jest dla Stacji Badania Wędrówek Ptaków konieczne. W tym celu zagraniczne obrączki należy zawsze przysyłać do Stacji polskiej a nie kierować je bezpośrednio za granicę. Wprawdzie stacje komunikują sobie wzajemnie otrzymane z obcego terenu wiadomości, lecz często się zdarza, że część takich bezpośrednio przesłanych przez znalazców wiadomości ginie dla stacji krajowej lub też przychodzi w formie tak zniekształconej, że nie sposób odnaleźć danej miejscowości lub porozumieć się ze znalazcą. Ponieważ stacja krajowa porozumiewa się ze stacją zagraniczną i otrzymuje od niej dane dotyczące zaobrachkowania ptaka, które komunikuje natychmiast znalazcy, efekt dla znalazcy pozostaje ten sam, jak przy skierowaniu obrączki bezpośrednio za granicę.

Wszystko dotychczas powiedziane dotyczyło znalezionych obrączek na ptakach martwych lub zabitych. Ptakom, które żywe dostajemy do rąk, nie wolno zdejmować obrączek. Należy jedynie dokładnie odczytać i zanotować napis i numer obrączki i ptaka wypuścić na wolność. Że dane te trzeba natychmiast zakomunikować stacji, jest rzeczą oczywistą.

C. d. n.



## O POTRZEBIE BADAŃ FAUNISTYCZNYCH.

W Polsce ptakami zajmowało się zawsze niewielu ludzi, a w obecnym stuleciu brak było i jest szczególnie rzeszy ornitologów amatorów, tak licznej np. w Niemczech lub Rosji, którzy by dostarczali informacji z różnych stron kraju, toteż znajomość świata ptasiego niektórych obszarów Polski jest zupełnie niedostateczna. Wszelkie dane faunistyczne mają jeszcze przy tym tę właściwość, że się starzeją. Nie oznacza to bynajmniej by traciły swą wartość, tę posiadają zawsze, lecz zmieniają się warunki lokalne, ptaki zmieniają zasięg swego występowania, tak że chcąc znać skład fauny w chwili obecnej, należy się opierać na danych zupełnie świeżych.

Ornitolog amator przebywający stale w terenie, szczególnie łatwo i dokładnie może opracowywać faunistykę, w odróżnieniu od ornitologa związanego z jakąś pracownią naukową i zajmującego się oprócz faunistyki także i innymi gałęziami ornitologii. W niniejszym artykule chciałbym zachęcić ludzi do prowadzenia obserwacji faunistycznych i wskazać niektóre ciekawsze zagadnienia, odkładając na później uwagi o sposobach badań.

Polskę można podzielić na trzy rodzaje terenów. Pierwszy stanowią okolice, z których istnieją materiały (okazy ptaków w zbiorach lub obserwacje na temat występowania) zebrane niedawno. Są one bądź to już opracowane i ogłoszone drukiem, bądź też chwilowo jeszcze nie, ale w każdym razie istnieją i gdy są komuś potrzebne, mogą być w każdej chwili zużytkowane. Do drugiego rodzaju zaliczymy te części Polski, które były już zbadane pod względem faunistycznym, lecz dość dawno. Takie tereny wymagają dokładniejszych badań i stanowią wdzięczniejsze pole do pracy niż tereny rodzaju pierwszego. Są nimi: Polesie, posiadające ostatnie opracowania z r. 1913 i 1918, Polska środkowa (oprócz okolic Warszawy, części woj. kieleckiego i lubelskiego) opracowywana ostatnio przez Taczanowskiego (1882), Małopolska wschodnia, prawie zupełnie nie bada-

na od lat 1880—90, i znaczna część woj. poznańskiego i pomorskiego, znana tylko z przedwojennych prac badaczy niemieckich. Woj. wileńskie (oprócz części zachodniej) i północna część nowogródzkiego („Litwa“) były wprawdzie badane przez Tyzenhauza w połowie zeszłego stulecia, ale informacje jego są tak ogólnikowe, że obszar ten właściwie wypada zaliczyć do trzeciego rodzaju terenów niezbadanych, z których prawie każda wiadomość faunistyczna jest nowością. Podobnymi terenami są Karpaty (oprócz Tatr i wschodniego skrawka), Podole, większa część woj. białostockiego, Góry Świętokrzyskie i inne jeszcze drobniejsze obszary.

Gatunki ptaków, których występowanie w każdej okolicy szczególnie warto badać są takie jak kopciuszki (*Phoenicurus ochruros* G m.), ortolan (*Emberiza hortulana* L.), pliszka górska (*Motacilla cinerea* T u n s t.) świstunka zielonawa (*Phylloscopus trochiloides* S u n d.), gdyż rozszerzają one swe obszary gniazdowe, dalej ptaki wodne i błotne, zależne ściśle od warunków miejscowych, niektóre drapieżniki, stające się coraz mniej liczne. Ciekawym zagadnieniem mało zbadanym jest górna granica, do jakiej dochodzą gatunki nizinne w górach, i dolna, do której schodzą górskie. Tematem, który jest obecnie usilnie opracowywany w ornitologii, jest badanie zagęszczenia ptaków na różnych terenach, za pomocą obliczania ilości gniazdujących par lub też ilości osobników występujących podczas przelotów czy na zimowiskach.

Na zakończenie warto przypomnieć, często się bowiem o tym zapomina, że wszelkie najcenniejsze nawet obserwacje i materiały, gdy leżą w szafie lub na szafie i nikt oprócz właściciela o nich nie wie, mają taką samą wartość, jak gdyby ich wcale nie było. To też jest obowiązkiem każdego posiadane materiały udostępnić, czy to przez oddanie ich osobom lub instytucjom, które się zajmą ich opracowaniem, czy to przez samodzielne opracowanie, czy też wreszcie przez samo powiadomienie o ich istnieniu osób, którym się mogą przydać.



## Z WRAŻEŃ ORNITOLOGICZNYCH Z WYSTAWY ŁOWIECKIEJ W BERLINIE.

Międzynarodowa Wystawa Łowiecka, która odbyła się w listopadzie roku zeszłego w Berlinie, rozmiarami swymi przewyższała znacznie poprzednią wystawę tego rodzaju urządzoną w Lipsku w roku 1930. Urządzona z rozmachem wystawa berlińska ilustrowała żywo dorobek łowiecki na polu międzynarodowym, w ramach którego nie zapomnieli wystawcy oczywiście o ptakach, przydzielając im miejsca w rozmaitych rodzajach stoisk.

Najciekawiej przedstawiały się eksponaty ornitologiczne w pawilonie niemieckim, opracowane i wystawione staraniem stacji ornitologicznych w Rossitten i na Helgolandzie. Przede wszystkim rzucała się w oczy latarnia morska w miniaturze (wielkości człowieka) będąca modelem latarni na wyspie Helgoland. Jak wiadomo, wielkie ilości ptaków w czasie wędrówek podróżują nocą, a przyciągane i oślepiane światłem latarni morskiej tłumnie się do niej zlatują, przy czym wiele ptaków zabija się lub kaleczy. Na wspomnianym modelu przedstawiono urządzenie zapobiegające rozbijaniu się ptaków o latarnię, założone staraniem kierownictwa tamtejszej stacji ornitologicznej. Oto z zewnątrz wieży umieszczono lampy, zwrócone w jej kierunku, oświetlające ją żółtawym światłem. Ptaki widząc wieżę wyraźnie albo trzymają się od niej zdala, albo siadają na niej, ale obywa się to bez ofiar. Miniatura latarni miała guziczek, za którego naciśnięciem zapalały się zewnętrzne lampy oświetlające wieżę, a dwie obok umieszczone tablice przedstawiały — jedna ptaki rozbijające się o nie oświetloną latarnię morską, a druga ptaki trzymające się w pewnym oddaleniu od widocznej, bo oświetlonej latarni.

W gablotkach umieszczono wypchane ptaki należące do fauny niemieckiej; szczególnie licznie reprezentowane były rodziny kaczek i brodzieców. Obok okazów wypchanych znajdowały się w gablotkach kolorowe mapki rozmieszczenia danego gatunku i jego wędrówek, gniazdo z jajami, opis sposobu gniazdowania, terminy przelotów, okresu wysiadywania jaj itp. Ptaki drapieżne miały oprócz tego, jakby to nazwał, ocenę osobistą, tj. charakterystykę stosunku danego gatunku do łowiectwa, pożytku jaki przynosi i szkód, które wyrządza. Na ogół odniosłem wrażenie, że ptaki drapieżne

są raczej cenione w Niemczech, a nie prześladowane. Winno to zwrócić specjalną uwagę myśliwych polskich, którzy nie zawsze może jeszcze odróżniają drapieżniki pożyteczne od szkodliwych dla łowiectwa.

Potwierdzeniem zainteresowania się ptakiem drapieżnym w Niemczech był umieszczony na wystawie dział sokolnictwa. Przy wejściu do sali sokolniczej padało oko przede wszystkim na portret Wielkiego Łowczego Rzeszy, Hermana Goeringa z sokołem na ręku. Odnosiło się wrażenie, że portret ten ma znaczenie symboliczne, że sokół, ten szlachetny drapieżnik, ongiś zajmujący naczelne miejsce w łowiectwie, potem zapomniany i prześladowany, dziś znowu na nie powraca. Żywe ptaki używane w sokolnictwie, znajdujące się w tej sali, siedziały na stojakach z łańcuszkami na nogach i dumnie spoglądały na zwiedzających, którzy darzyli je wielkim zainteresowaniem i sympatią. Oprócz powszechnie znanych, sokoła wędrownego (*Falco peregrinus* T u n s t.) i kobuza (*Hypotriorchis subbuteo* L.) było tu dużo jastrzębi gołębiarzy (*Astur gentilis* L.), różne podgatunki białozora (*Hierofalco rusticolus* B r ü n n.) i inne gatunki.

Zwiedzającym rozdawano bezpłatnie broszurki, mówiące o znaczeniu sokoła w sokolnictwie, obyczajach ptaków drapieżnych itp. Oto bardzo charakterystyczny wyjątek z jednej z nich. Według obserwacji autora jastrzęb gołębiarz przyniósł w jednym sezonie do gniazda: 113 wron, 25 gawronów, 3 sójki, 3 orzechówki, 1 srokę, 1 łaskę, 7 wiewiórek, 3 nornice, razem 156 zwierząt niepożytecznych lub szkodliwych, a z drugiej strony tylko: 4 kuropatwy, 5 różnych gołębi, 1 kurę domową, 4 różne sowy, 1 pustulkę, razem 15 ptaków pożytecznych. Bilans ten kończy autor wezwaniem: „Myśliwcze! Jeżeli kiedykolwiek spotkasz się z takim jastrzębiem, uchyl pełen respektu kapelusza, strzelbę pozostaw na ramieniu, nie uważaj go zawsze za swego wroga, spójrz czasem jak na przyjaciela i pomocnika. Czyż nie jest on myśliwym i hodowcą jak ty?”.

Tyle mniej więcej poświęcili miejsca ptakom gospodarze. Z innych krajów Rumunia w sposób bardzo estetyczny przedstawiła panoramę wybrzeża morskiego wraz z bogactwem



jego fauny ptasiej. Na wyróżnienie zasługiwał w pawilonie węgierskim przelot dzikich gęsi przez pusztę, przedstawiony również w formie panoramy. Rozległy widok puszy z tak swo-

istym krajobrazem, przesuwające się chmury na tle których lecą gęsi, oraz gra świateł były wykonane po mistrzowsku i sprawiały niezatarte wrażenie.

Mgr Władysław RYDZEWSKI.

### OBRĄCZKOWANIE BOCIANÓW W ROKU 1937.

W roku 1937 na wiosnę niżej podpisany ogłosił w jednym z pism artykuł o badaniu wędrowek ptaków zawierający apel do nauczycielstwa, by wzięło udział w akcji obrączkowania bocianów na terenie całej Polski. Chodziło o zainteresowanie sfer nauczycielskich samym tematem i działalnością naszej Stacji Badania Wędrowek Ptaków oraz o zmobilizowanie do współpracy tak cennego elementu, jakim jest nauczyciel na wsi. Efekt artykułu był duży. W ciągu kilku dni otrzymała Stacja kilkaset listów zawierających w większości przypadków zapotrzebowania na obrączki. Wśród listów od nauczycieli znalazło się wiele listów od dzieci, wzruszających niekiedy swą treścią i szczerą chęcią współpracy.

Każda ze zgłaszających się osób otrzymała specjalną instrukcję i 10 obrączek typu B. W nielicznych tylko przypadkach wysyłała Stacja większą ilość obrączek. System ten przyjęto, by zorientować się w możliwościach pracy naszych nowych współpracowników oraz by skontrolować niejako ich sumienność, gdyż niewykorzystane obrączki miały być zwrócone Stacji.

Akcja, jak na pierwszy rok zapowiadała się doskonale, gdy zupełnie nieprzewidziany czynnik stanął jej na przeszkodzie. Oto rok 1937 okazał się dla bocianów rokiem klęskowym. Nadzwyczajnie sucha wiosna, brak pokarmu, burzliwe i upalne przedwiośnie w Afryce zdziesiątkowały wprost bociany środkowo-europejskie. Na podstawie pobieżnych obliczeń

wydaaje się, że w roku 1937 ilość zajętych gniazd bocianich wynosiła około 50 — 60% ich stanu zwykłego, a ilość wychowanych młodych była jeszcze mniejsza. To samo zjawisko było zaobserwowane powszechnie w Niemczech, a zwłaszcza w Prusach Wschodnich.

Oczywiście w tych warunkach ilość zaobráczkowanych bocianów nie była tak duża jak można się było spodziewać, lecz i tak wyniosła w roku 1937 — 2340 ptaków z czego 1785 zaobráczkowanych przez nowych współpracowników Stacji. Charakterystyczny jest podział terytorialny naszych nowych „bocianiarzy“. Ogromna większość zgłoszeń przypada na województwa: poleskie, wołyńskie i lubelskie, mniej na centralne i zachodnie, a najmniej na województwo krakowskie i pomorskie. Przypisać to należy niewątpliwie ilościowemu stanowi bocianów w tych województwach, a z drugiej strony, zapewne, niejednakową popularnością pisma, w którym został umieszczony artykuł, w różnych dzielnicach Polski.

Liczbowo rok 1937 przedstawia się w sposób następujący (liczby tyczą się tylko nowych współpracowników):

ilość zgłoszeń — 273,

ilość zaobráczkowanych bocianów — 1785,

ilość osób, które nie obrączkowały w r. 1937 i obrączki zachowały na rok 1938 — 36,

ilość osób, które zrezygnowały z obrączkowania w roku 1937 — 18,

ilość osób, które dotąd nie nadesłały ani wykazów ani nie zwróciły obrączek — 8.

Mgr Władysław RYDZEWSKI.

### OBRĄCZKOWANIE SZPAKÓW.

Obrączkowanie szpaków wykazało istnienie tzw. populacji tych ptaków, różniących się między sobą terenami zimowisk. Stwierdzono, że szpaki gnieźdzące się na danym obszarze na ogół wiernie udają się na pobyt zimowy do tych samych terenów na zachodzie i południu, tak, że z dużym prawdopodobieństwem można przewidzieć, dokąd udadzą się na zimę ptaki

z danej miejscowości. Istnieją zasadniczo dwa rejony zimowisk szpaków europejskich. Jeden stanowią Holandia, Belgia, północna Francja i Anglia, drugi — Francja południowa, Hiszpania, Italia i północna Afryka.

Szpaki z różnych okolic północnych, a więc np. z Finlandii, Łotwy, Danii, Niemiec północnych, Polski północnej zimują przeważ-



nie w pierwszym z wymienionych rejonów zimowych, szpaki natomiast z okolic bardziej południowych, przenoszą się na zimę przeważnie do drugiego, południowego rejonu zimowego.

Pas graniczny między terenami gniazdowania obu populacji przebiega w Europie środkowej mniej więcej wzdłuż 52° szerokości północnej, wyginając się na terenie Polski na północny wschód. Szpaki gnieźdzące się na północ od pasa granicznego zimują w Europie zachodniej, podczas gdy szpaki populacji „południowej“, gnieźdzące się na południe od tego pasa udają się do Europy południowej i Afryki. Zjawisko to jest dość stałe, zwłaszcza jeśli chodzi o pierwszy w życiu ptaka odlot jesienny. W następnych latach skontrolowanie tego zjawiska komplikuje się trudnością stwierdzenia, gdzie zagnieździł się dany ptak po powrocie na wiosnę. Biorąc jednak pod uwagę przywiązanie szpaków do miejsc lęgowych, powyższą regułę stałości szlaków i zimowisk można zapewne na ogół rozciągnąć i na szpaki stare.

Stałość wyboru szlaków nie obowiązuje, jak

się zdaje, w pasie granicznym i gnieźdzące się tu szpaki mogą zimować w obu terenach zimowisk. Pas graniczny, zwany również terenem mieszanym, w Polsce nie jest zbadany zarówno co do swej szerokości jak też i dokładnego przebiegu. Potrzeba ścisłego zbadania stosunków tu panujących jest tym większa, że dotychczasowe wyniki dały niespodziewane i bardzo ciekawe rezultaty. Oto szpaki obrączkowane jako pisklęta w tym samym dniu i w tej samej miejscowości zimowały jedne w Belgii a drugie w Italii i na Korsyce. Świadczyłyby to o możliwości wyboru szlaków u mieszkańców terenu mieszanego, z drugiej zaś strony, zważywszy, że były to ptaki z jednego lęgu, fakt ten pozwala snuć daleko idące wnioski teoretyczne co do pochodzenia samego zjawiska. Chwilowo materiałów z polskiego obszaru mieszanego jest za mało by można było wysnuć z nich wnioski ogólniejsze. Tym bardziej jest rzeczą konieczną masowe obrączkowanie szpaków w terenie mieszanym, gdyż jedynie tym sposobem wzbogaci się zapas tak potrzebnych wiadomości powrotnych.

## SPRAWY STACJI.

Rubryka niniejsza ma za zadanie poruszanie spraw bieżących związanych z działalnością Stacji. Na początek podajemy omówienie pewnych niedokładności od czasu do czasu zdarzających się w naszej pracy.

Sprawą najuciążliwiej dającą się odczuwać w pracy Stacji, mówimy tu oczywiście o pracy w centrali w Warszawie, jest, jakże często niestety, spotykany brak systematyczności naszych współpracowników. Tyczy się to przede wszystkim wypełniania wykazów. Wpisywanie obrączek nie według kolejności numerów, używanie jednego wykazu dla różnych typów obrączek, wreszcie błędne przepisywanie wykazów z roboczych duplikatów prowadzi do częstych omyłek, które są utrapieniem sekretariatu i powodują niejednokrotnie zamęt w pracy. Błędy tego rodzaju są również czasami bardzo przykre i kompromitujące. Dzieje się to wtedy, gdy na wiadomość powrotną Stacja nie może przesłać wyczerpujących danych, dotyczących się zaobrączkowania danego ptaka, gdyż w wykazach panuje nieład czasami niemożliwy do wyjaśnienia.

Oddzielne zagadnienie stanowią nazwy ptaków. Tu panuje czasami dowolność wprost

fantastyczna. Pomijając nazwy łacińskie czerpane ze starych podręczników, które jednak zawsze można zidentyfikować, bezwartościowe całkowicie są nazwy lokalne polskie, wymagające osobnych wyjaśnień i zbytecznie mnożące korespondencję. Wreszcie szczytem nieładu są, na szczęście rzadkie, określenia tego rodzaju jak „ptak szary wielkości wróbla“, „sowa mała“, „dzięcioł z czerwoną głową“ itp. Tego rodzaju praca mija się całkowicie z celem i z dalszej pomocy takich współpracowników będzie Stacja musiała bezwzględnie zrezygnować.

Uniknięcie tych wszystkich usterek jest rzeczą bardzo prostą i zależną jedynie od dobrej woli obrączkujących. Każdy otrzymuje dostateczną ilość wykazów, by nie potrzebował ich „oszczędzać“ i by wpisywał każdy typ obrączek na oddzielnym wykazie, każdy posiada lub może otrzymać egzemplarz Sprawozdania Stacji gdzie znajdzie nazwy łacińskie wielu gatunków ptaków. Wszystkie te sprawy są specjalnie omówione w Instrukcji dla obrączkujących, lecz nie wszyscy niestety stosują się do zawartych w niej wskazówek. W imię dobra naszej pracy apelujemy o drobiazgowie ich przestrzeganie.



**Zmiana napisu na obrączkach.** Na obrączkach nowej serii typu B, C, D i E napis dotychczasowy został zmieniony. Obecnie brzmi on: MUSEUM ZOOLOG. POLONIA VARSOVIA. W typie F dotychczasowy napis POLONIA VARSOVIA został zachowany, jedynie oba wyrazy są umieszczone w jednym wierszu. W typie F i G cyfry zostały znacznie powiększone. Numeracja obrączek nowej serii jest dalszym ciągiem numeracji dotychczasowej. Nowe obrączki będą wysyłane współpracownikom po całkowitym wyczerpaniu zapasów obrączek dotychczasowych.

**Plakat informacyjny.** Został wydany nakładem Stacji plakat informacyjny dotyczący odsyłania znalezionych obrączek. Plakaty te zostały wysłane dotychczas do wszystkich leśnictw państwowych, starostw, urzędów gminnych, instytucji naukowych i muzeów. Wkrótce zostaną też rozesłane plakaty do szkół wszelkich typów.

**Literatura ornitologiczna.** Na liczne zapytania podajemy, że obecnie nie ma w handlu w języku polskim dobrego klucza z barwnym atlasem do oznaczania ptaków.

Biologię ptaków omawia dzieło J. B. Sokółowskiego pt. „Ptaki Ziem Polskich“, tom I, Warszawa, 1936, 444 str., 29 tablic, 115 rysunków; nakład Ligi Ochrony Przyrody, Warszawa, Nowy Świat 19; cena bez oprawy 20 zł.

Z atlasów kolorowych niemieckich można polecić: Otto Fehringera „Die Vögel Mitteleuropas“, 3 tomy, Heidelberg, 1931, 330 str., 96 barwnych ilustr.; cena 5 RM za tom, opr. płótno.

Doskonałym dziełkiem (bez ilustracji) jest H. Frielinga „Excursionsbuch zum Bestimmen der Vogel in freier Natur“, II Auflage, Berlin, 1936; 283 str.; nakład Julius Springer.; cena 5.40 RM.

Wędrowki ptaków omawia obszernie Fr. v. Lucanus „Rätsel des Vogelzuges“, III Auflage, Langensalza, 1929; 266 str.; nakład Herman Beyer; cena 6.50 RM.

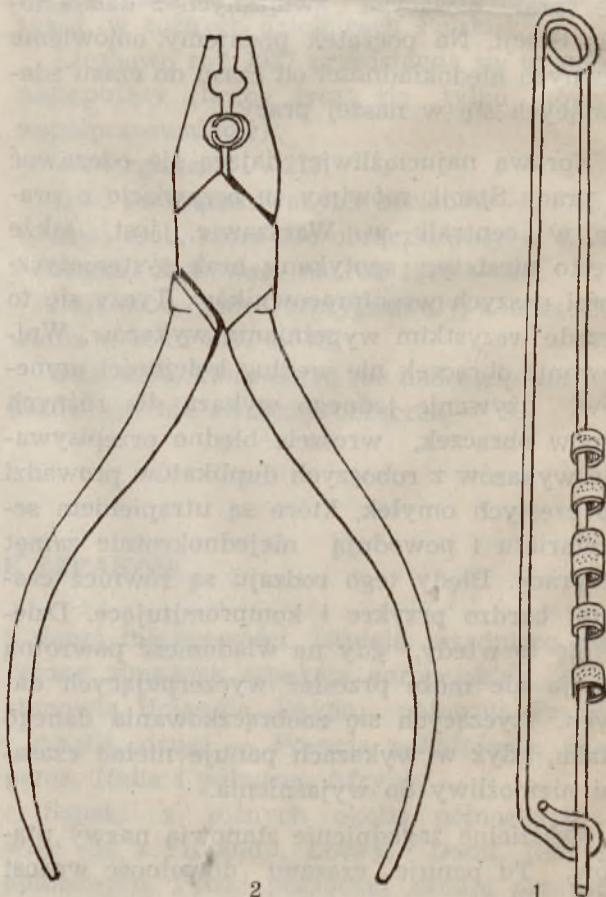
W tej chwili znajduje się jeszcze w druku, lecz ukazania się w handlu można oczekiwać w najbliższym czasie: A. Dunajewski i J. Marchlewski. „Klucz do oznaczania ptaków“; część III „Klucza do oznaczania zwierząt kręgowych ziem polskich“, wydanie 2, pod red. prof. dr H. Hoyer'a. Wydawnictwo Koła Przyrodników S. U. J. w Krakowie, ul. Św. Anny 6 (tam należy kierować ewentualne zapytania co do sprzedaży). „Klucz“ ten będzie obejmował około 300 str. i około 100 rysunków.

Rozpoczęty został również druk zeszytu 3. wydawnictwa pt. „Fauna słodkowodna Polski“, obejmujący ptaki. Wydawn. Kasy im. Mianowskiego w Warszawie, z zasiłku Funduszu Kult. Nar., pod redakcją dra T. Jaczewskiego i dra T. Wolskiego. Zeszyt „Ptaki“, opracowany przez A. Dunajewskiego, będzie obejmował około 350 str. i ponad 200 rysunków.

## DROBIAZGI TECHNICZNE.

Nawleczone na sznurku wiązki obrączek nie są wygodne w czasie pracy terenowej, gdyż często się zdarza, że obrączki zsuwają się ze sznurka, giną i trudno zakładać je w kolejności numerów. Łatwym do wykonania udogodnieniem jest rodzaj długiej agrafy z dość sztywnego drutu na którą nawleka się obrączki (rys. 1).

Obrączki typu F i G zaciska się zwykle palcami na skoku ptaka. Powoduje to niejednokrotnie spłaszczenie obrączki lub minięcie się jej brzegów. Praktycznym udogodnieniem są szczypcy płaskie z dość długimi szczękami w których okrągłym, dostosowanym do średnicy obrączek typu F i G pilnikiem, wycina się zagłębienia (rys. 2). Szczypcy takie po zamknięciu powinny zaciśnąć obrączkę bez zmiany jej kolistego przekroju.



według „Bird Banding”.